

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 15 lutego 1926 r.

## Po zgonie ks. Prymasa Polski kard. Dalbora.

OJCIEC ŚWIĘTY SKŁADA KONDOLENCJE.

### TELEGRAM OJCA ŚWIĘTEGO.

Poznań 14 lutego (pat)  
Z okazji zgonu ks. prymasa Dalbora nadzedył z Rzymu następujący telegram:  
Biskup Łukomski, Poznań. Ojciec Święty, do głębi wzruszony wiadomością o śmierci najzaczniejszego i umiłowanego kardynała, dzieli smutek diecezji i episkopatu polskiego i prosi Boga o udzielenie drogiemu zmarłemu wiecznego odpoczynku wraz z na groda za zasługi, położone w służbie kościoła.

(—) Gašpari.

### KONDOLENCJA NAJWYBITNIEJSZYCH OSÓB Z OKAZJI ŻGONU.

Do Kurji Biskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej.

Pan Prezydent przesyła wyraz żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła diecezję przez przedczesny zgon J. Em. prymasa Dalbora.

Szef kancelarii (—) Lenc.

Biskup Łukomski otrzymał telegramy od nuncjusza Lauriego, ministra Raczkiewicza i gen. Zeligowskiego, marszałka Rataja i Trampczyńskiego, imieniem kapituły Orła Białego depeşe od Władysława Grab-

skiego, sekretarza tego orderu oraz Antoniego Osuchowskiego, podskarbu tego orderu imieniem kapituły orderu Odrodzenia Polski prof. Kochanowskiego i sekretarza Olszewskiego, od ambasadorów Skrzyńskiego w Rzymie i Chłapowskiego w Paryżu, dalej od biskupów, prezydentów miast i wielu wybitnych osobistości.

### POGRZEB KS. KARDYNAŁA DALBORA.

Poznań 14 lutego (pat)

Program pogrzebu prymasa Dalbora uległ na życzenie szerokiego społeczeństwa zmianie:

W srode, dnia 17, po nabożeństwie w kościele katedralnym, rozpoczynającym się o godz. 10 rano, kondukt żałobny około 1-ej wyruszy z katedry przez rynek do Placu Wolności i głównymi ulicami ku dworcowi, skąd zwłoki koleją przewiezione będą do Gniezna. Na pogrzeb zapowiedzieli swe przybycie następujący dostojnicy: Kardynał Kakowski, arcybiskup Ropp i Twardowski, biskupi: Zdzitowiecki, Przeździecki, Tymieniecki, Hlond, Nowak, Klunder, Łosiński, Gall, Szcześniak. Kapituły: warszawska, łowicka i łucka przysła swe specjalne delegacje.

### Szkoła tańca

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

Kurs początkowy rozpocznie się 15-go kurs wyższy (dla zaawansow.) 16 b. m.

wiół mu z Kolonji do Budapesztu papier o nieznannej zawartości.

Przesłuchiwany z kolei w tej sprawie Windischgreetz oświadczył, że Ludendorffa wogóle nie zna. Generał Seeckt był w czasie wojny jego szefem sztabu generalnego. Do generała Seeckta pisał Windischgreetz istotnie list, który jednakże nie pozostał w żadnym związku ze sprawą fałszerstw banknotowych a zawierał jedynie wspomnienia z okresu wojny. Co do paczki, przywiezionej z Kolonji, to Windischgreetz nic o tem nie wie. Jest rzeczą możliwą, że Geroe zdobywał w ten sposób potrzebny mu materiał.

Nadossy, przesłuchany również w powyższej sprawie, zaprzeczył istnieniu jakiegokolwiek stosunków z Niemcami. Zarządzona konfrontacja nie dała żadnego wyniku. Dochodzenia będą prowadzone w dalszym ciągu.

### AFERA WĘGIERSKA W PRASIE.

Paryż, 14 2. (pat)

Współpracownik „Matin'a" miał wywiad z Abbelem, prefektem policji pruskiej, który przebywa obecnie w Paryżu. Abegg oświadczył, że niema dotychczas żadnych danych, któreby pozwalały na stwierdzenie jakiegokolwiek udziału ze strony niemieckiej, w spisku węgierskim. Śledztwo, przeprowadzone przez policję niemiecką w celu sprawdzenia, czy papier, którego użyto do fałszerstw, był fabrykowany w Niemczech, nie doprowadziło do żadnego wyniku.

## TELEGRAMY.

### UROJONE PRETENSJE NIEMIEC. ROZPATRYWANE W HADZE.

Haga 14 lutego (pat)

W dniu 11 lutego trybunał wysłuchał na publicznym zebraniu repliki przedstawiciela rządu polskiego w sprawie wielkich posiadłości ziemskich niemieckich, która to sprawa stanowi część sporu, dotyczącego interesów niemieckich w polskiej części G. Śląska. Było to ostatnie posiedzenie poświęcone tej części sporu. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 16 bm., o godz. 3-ej. Na posiedzeniu tem reprezentant rządu niemieckiego wystąpi jako rzecznik rządu niemieckiego w sprawie publicznych pretensji, dotyczących azotu w Chorzowie.

### KATASTROFA KOLEJOWA.

Paryż 14 lutego (pat)

„Journal" donosi z Madrytu, że koło Lacornuza pociąg pociąg pociepieszny wpał na przejeżdżający samochód ciężarowy, skutkiem czego 4 osoby zostały zabite, a 24 ranne, z czego 7 ciężko.

### ZAWODY SPORTOWE POLSKICH DRUŻYN W SZWECJI.

Sztokholm 14 lutego (pat)

W zawodach hokejowych na lodzie między mistrzowska drużyna Szwecji „Diurgarden" a między drużyna Polski wynik był 3:3 (1:2). Polacy z powodu zdenerwowania przestrelili dwie bramki. Powyższy wynik był sensacją dla Sztokholmu. Polacy byli przedmiotem gorących owacji, zwłaszcza ze względu na to, że Szwedom dało się uniknąć klęski.

## Obawa przesilenia w Jugosławji.

SPODZIEWANE ZMIANY R ZADU NIE NASTAPIA.

### DYSPUTY PARLAMENTARNE.

Białogród, 14 2. (pat)

Radziec zabrał wczoraj ponownie głos w parlamencie, oświadczając, że część prasy intrygowala przeciwko niemu, chcąc dyskwalifikować i uniemożliwić mu zasiadanie w rządzie i parlamencie. Minister dodał, że uważa rząd za jednolity i podkreślił istnienie normalnych stosunków w łonie rządu.

Koła kompetentne podzielały tę opinię. Zapytany na posiedzeniu Rady Ministrów, odpowiedział

on, że kryzys gabinetowy nie istnieje.

### RATYFIKACJA UKŁADU SERBSKO-CHORWACKIEGO.

Białogród 14 lutego (pat)

Prasa donosi, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono ogłosić tekst układu serbsko-chorwackiego. Termin ogłoszenia tego dokumentu ustalony zostanie przez prezesa rady ministrów.

## Dalsze echa afery fałszerskiej na Węgrzech.

ŁACZNOŚĆ FAŁSZERZY Z NIEMCAMI.

### KLISZE DO FALSYFIKATÓW SPORZĄDZANE W NIEMCZECH.

Wiedeń 14 lutego (pat)

„Extratageblatt" donosi z Kolonji, że w Kołach tamtejszych panuje przekonanie, iż klisze do fałszowania banknotów zostały sporządzone już w r. 1920 lub 1922 w Kolonji, kiedy podejmowano próby oderwania Nadrenji od Niemiec.

### OBWINIENI FAŁSZERZE ODMAWIAJĄ ZEZNAN.

Wiedeń 14 lutego (pat)

Według doniesień z Budapesztu, Nadossy, Kurtz i Goeres odmówili złożenia ze-

znań przed parlamentarną komisją śledczą. Fakt ten wywołał sensacje wśród wszystkich stronnictw.

### DALSZE ŚLEDZTWO POLICYJNE.

Budapeszt, 14 2. (pat)

W sprawie fałszerstw frankowych policja przesłuchiwała wczoraj ponownie Geroega. Z zeznań, złożonych przez niego, wynikałoby, że Windischgreetz utrzymywał stosunki z Niemcami. Jako dowód Geroe przytoczył fakt, że Windischgreetz miał mu dyktować listy do generałów von Seeckta i Ludendorfa treści zupełnie konwencjonalnej. Poza tem na polecenie Windischgreetza złożył Geroe jego list w Monachium w Instytucie kartograficznym oraz praw

# Tyrol a kraina czarnego krzyża.

Jego Ekscelencja, pan minister Stresemann, nie może zaiste uskarżać się, że Mussolini kazał mu czekać długo na odpowiedź. Po upływie dwudziestu zaledwie godzin usłyszał on z ust wodza faszyzmu włoskiego takie słowa, że odejdzie mu chyba raz na zawsze chęć do prowadzenia sporów i replik na sprowokowany przez Niemców temat.

W drugim tem, nie mniej świetnym jak pierwsze przemówieniu Mussoliniego uderza przedewszystkiem silny akcent, wykazujący barbarzyńskie metody, stosowane przez Niemców wobec mniejszości narodowych, a zwłaszcza wobec Polaków i Duńczyków. Wysunięty przez Mussoliniego zarzut, oparty na zbieranym oddawna przez rząd włoski materiale do wodowym powiniem Niemców zbić zupełnie z tropu i zbilby ich niewątpliwie, gdyby nie to, że nawet najsilniejsze argumenty rzeczowe nie trafiają ani do sumienia rządzących w Niemczech sfer, zwłaszcza wtedy, gdy argumenty te dotyczą mniejszości polskiej, zamieszkującej w Prusach Wschodnich czy na G. Śląsku.

Niemcy zmobilizowały całą swą prasę, zaprzęły do pracy biura propagandy oraz germanofilskie pisma w Anglii i Ameryce, aby tylko roznieść po całym świecie wieść o dokonywanych przez Włochów gwałtach, i o nieludzkich metodach, stosowanych wobec biednych Tyrolczyków, pragnących zachować język i obyczaje niemieckie. Żadne z pism niemieckich, począwszy od skrajnie prawicowych, a skończywszy na pismach komunistycznych, nie zdołało się na to, żeby przyznać, iż Włochom nie rozchodzi się o nic więcej, jak o naprawienie krzywdy wyrządzonej zgermanizowanej ludności, o przywrócenie ludności tej do dawnej macierzy i o wpajanie w nią wygasłego poczucia miłości macierzyńskiej.

Dobrze się stało, że Mussolini wskazał na prześladowanie i na uciskanie ludności polskiej i duńskiej, dobrze, że odsłonił tę czarną kotarę, poza którą rozgrywa się cały ponury dramat martyrologii polskiego ludu, dobrze, że wytknął rządowi niemieckiemu barbarzyńskie metody, stosowane zwłaszcza wobec rodaków naszych, zamieszkujących w krainie Czarnego Krzyża.

Kto zna stosunki, panujące na Warmji i Mazurach tak, jak je zna piszący te słowa, wie doskonale, iż to wszystko co dzieje się w Tyrolu nie może być pod żadnym względem porównane z tem, co dzieje się na byłych terytorjach plebiscytowych, zamieszkałych przez germanizowaną i terroryzowaną ludność polską. Rozejrzyjmy się tam po wszystkich powiatach, idźmy od wsi do wsi, od miasta do miasta, gdzieżże są tam ci Niemcy rasowi, gdzież są członkowie teutońskiego rodu? Te setki tysięcy Niemców nawet tych Niemców, którzy pod groźbą karabinów hakenkreuzlerów szli w czasie zaaranżowanego na prędko plebiscytu do urny niemieckiej, — to tylko zgermanizowani Polacy, to Warmianie, Mazury i PoWiślanie, którym wydarto mowę rodzinną i wykradziono podstępem w ciągu stulecia najszczytniejsze i najszlachetniejsze ideały. Czem jest Kwidzyn, czem jest Sztum, czem Olsztyn, Hawa, czem Biskupiec, Ostróda, czem wszystkie te miasta, ciągnące się od Ełku aż po samą Gardęję? Czyż nie zamieszkiwały w nich plemyona polskie, czyż nie ma w nich po dzień dzień śladów, chociażby przebijających w nazwiskach ich mieszkańców, że są tam, że żyją tam dzieci, krew z krwi kość z kości dziadów i pradziadów naszych?!

Niemcy zarzucają Włochom, że przystępują do bezwzględniego wynarodowienia mieszkańców Tyrolu, a przecież w metodach wynaradawiania i germanizowania żaden naród nie posunął się do tak potwornych granic, żaden naród nie poczynił tak okropnych spustoszeń, jak Niemcy! Co się stało z dawnymi słowiańskimi szczepami, zamieszkującymi nad Szprewą i Łabą, z Wendami i Łużyczanami, na których ości Prusacy rzucali się z barbarzyńskim hasłem: *ausrotten!* Czyż mamy tu przypominać dawne praktyki rządu pruskiego, stosowane

na Pomorzu, w naszej dzielnicy i na G. Śląsku, czyż mamy wspominać o metodach, które hakata gdańska stosuje wobec Polaków w Gdańsku?!

W swej perfidji chwytają się Niemcy różnych sposobów, aby odwrócić uwagę od tego, co na byłych ziemiach polskich się dzieje. Jeden z takich sposobów, to sztucznie podnoszone alarmy z powodu rzekomego prześladowania Niemców w Działdowskiem i na G. Śląsku z powodu podjętej przez nas pracy przy naprawianiu krzywdy, wyrządzonej przez germanizacyjny system pruski ludowi mazurskiemu i górnośląskiemu. Doszło do tego, że nawet niemieccy posłowie w sejmie polskim stawiają zarzut, iż pragnie odzyskać serce i dusze zatrutych jadem germanizmu Mazurów i Warmiaków. Nic dziwnego więc, że prasa niemiecka, powołując się ustawicznie na te interpelacje, spycha nas do roli prześladowców niewinnie uciskanej niemieczyny, że przewraca wraz z rządem niemieckim wszystko a rebour, oskarża nasze władze o polonizowanie, prześladowanie Niemców w Polsce oraz o podejmowanie próby polszczenia Mazurów i Warmiaków, którzy rzekomo byli i pozostaną Prusakami.

O ile nam wiadomo, od naszego berlińskiego korespondenta, noszą się Niemcy z zamiarem przedłożenia zaraz po wstąpieniu do Ligi Narodów przy gotowanego już oddawna materiału, oskarżającego Polskę o uciskanie i prześladowanie niemieckiej

mniejszości narodowej. Stresemann powiezie pewne całą plikę różnych fikcyjnych, ad hoc stworzonych dowodów, że Polska depce prawa, zastrzeżone w paragrafach traktatu wersalskiego, że gnębi i uciska mniejszości.

Zarzutów niemieckich nie trudno będzie nam odeprzeć, chociażby po zastosowaniu tej samej broni, która Niemcy wobec nas się posługują. Wystarczy nam więc przetłumaczyć tylko kilka artykułów sławetnego heimatbrudisty Worgitzkiego, nauczyciela Ruchocza lub wreszcie niektóre ustępy z broszury Hensela i Zwickla, wystarczy przedłożyć światu kilka odezw, zamieszczonych w „Pruskim Przyjacielu Ludu“, a zalecających ten sam system, który Stresemann w Tyrolu zwalczał jako podły i brutalny, aby wykazać, iż słowa Mussoliniego, wygłoszone nazajutrz po mowie Stresemanna: „Panie ministrze, niechaj pan wyjmie najpierw belkę z oka niemieckiego, zanim pan zacznie szukać małej drzazgi oku włoskiemu“, iż słowa to święte i jaknajtrafniej użyte pod adresem Niemiec, mierzących inną miarą w Tyrolu, a inna w krainie Czarnego Krzyża. Jeżeli wobec Niemców zawodzi stosowana obecnie przez nas metoda ustępstw, uległości, uprzejmych i pełnych kurtuazji słów — trzeba będzie uciec się do argumentacji takiej, jaką posłużył się Mussolini. Ona jedyna nie zawiedzie.

(Dziennik Poznań)

## Radicz przeciw Belgradowi.

Stosunki wewnętrzne w Jugosławii zaostriżyły się skutkiem agresywnych wystąpień Radicza przeciw swoim współpracownikom w rządzie z serbskiej partji radykalnej.

P. Radicz mianowicie, zaniepokojony niedawnymi sukcesami ks. Karoszeza, przywódcy Stowienców, objechał Dalmację, Bośnię, i Hercegowinę, wygłaszając szereg mów o polityce rządowej. I — rzecz znamienna dla indywidualności p. ministra Radicza — atakował on gwałtownie nie opozycję antyrządową, ale rządzącą partję radykalną.

„Radykali — wołał p. Radicz — chcą tylko serbskie obyczaje przenieść na teren chorwacki... Misją Serbów było padać na placu boju, ale Chorwaci mają cośkolwiek wyższe zadanie, bo kulturalne, do spełnienia... Serbski rząd zajmuje się samymi głupstwami (!). Chorwaci potrzebują 4 tysięcy szkół, dróg wodnych, mostów i kolei“. Wreszcie zwrócił się Radicz ostro przeciw przyznaniu 20 milionów przez rząd na rzecz rosyjskich emigrantów.

Te niezwykle w ustach aktualnego ministra świadczenia wywołały — rzecz jasna — wzburzenie w partji radykalnej. W rządzie panuje jednolity pogląd, że o ile Radicz nie potępi swoich przemówień lub nie złoży portfetu, rząd zgłosi dymisję. Rozstrzygnięcie nastąpi w najbliższych dniach, po przyjeździe Radicza do Belgradu. Tymczasem hawi on w Zagrzebiu, niewiele troszcząc się o wrażenia, jakie w stolicy wywarły jego mowy. A nawet w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że — mówił przez całe 10 dni i że ze swoich przemówień nie ma

nic do ujęcia, ani do dodania.

Stawia to stosunki wewnętrzne w Jugosławii pod znakiem kryzysu, nie tylko rządowego, ale politycznego. Skoro bowiem nawet Radicz, który tak stanowczo oświadczył się po wyborach wiosną ub. roku za współpracę z radykałami, atakuje Serbów, to jest to dowód, że polityka centralistyczna Serbów nie osłabła w swym rozmachu i że — nolens volens — rząd belgradzki będzie ją musiał porzucić.

Wreszcie wypadki ostatnie ilustrują dosadnie p. Radicza. Co powiedzieć o jego lojalności i poczuciu odpowiedzialności, jeśli jako minister aktualny, na zebraniach publicznych atakuje i rząd, do którego należy, i jego program polityczny? Jest to nieodpowiedzialność i nieobliczalność, która go swojego czasu zwracała raz do Londynu, potem do Moskwy przeciw Belgradowi — która go potem z więzienia zagrzebskiego zaprowadziła na fotel ministerjalny w stolicy S. H. S. Nigdy nie mieliśmy złudzeń co do moralnej wartości popularnego ongiś przywódcy chrześcijan chorwackich. Kto w roku 1924 w Wiedniu stawiał katolicyzm za jego społeczne wartości, a w roku 1925 wołał, że „katolicyzm jest wrogiem ludu chorwackiego, bo mu uniemożliwia porozumienie z Serbami“, ten sam wydaje wyrok na siebie! Kto przez 4 lata rewoltował Chorwację do walki z królem, Belgradem i radykałami, a w 5 roku za cenę uwolnienia z więzienia najspokojniej w świdcie przekreśla swoje dotychczasowe poglądy, temu nigdy ufać i wierzyć nie można!

## 1-szy miesiąc gospodarki Min. Skarbu.

p) Według zestawienia tymczasowego, sporządzonego przez Ministerstwo skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie stycznia rb. 8.4 mili. zł. w drugiej 12.5 mili. zł., w trzeciej 15.9 mili. zł. Podatki pośrednie w pierwszej dekadzie stycznia dały 3.5 mili. zł., w drugiej 4.2 mili. zł., w trzeciej 4.6 mili. zł. Opłaty stempłowe w pierwszej dekadzie stycznia przyniosły 2.8 mili. zł., w drugiej 3.2 mili. zł., w trzeciej 3 mili. zł. Monopole dały w pierwszej dekadzie stycznia 13.9 mili. zł., w drugiej 10.8 mili. zł., w trzeciej 15.9 mili. zł.

Ogółem w trzech dekadach stycznia wpływy z danin i monopolu przyniosły 99.3 mili. złotych.

To zestawienie za pierwszy okres miesięczny naszej gospodarki w rb. zasługuje na bliższą uwagę, gdyż pozwala na wysnucie

pewnych wniosków o sile płatniczej naszego społeczeństwa. Ważną pod tym względem wskazówką będzie porównanie wpływów w r. b. z dochodami z tych źródeł w r. ub. W styczniu roku 1925 uzyskał skarbu z danin publicznych i monopolów 108 milionów zł. W roku zaś bieżącym, według preliminarza p. Zdziechowskiego, przeciętny dochód z tego tytułu powinien wynosić 106 milionów. W rzeczywistości zaś przyniosł — jak już wspomniano — tylko 99 milionów zł. Wynik więc gorszy, jak oczekiwano. Okazuje się że nawet ten ostrożny optymizm p. Zdziechowskiego któremu on dał wyraz w swem ostatnim publicznym przemówieniu, był nieco przesadzony. Siła płatnicza społeczeństwa w r. 1926 jest słabsza. Skarbu państwa, nie chcąc uciekać się do bilonu, musi jeszcze mocniej przycisnąć paśka.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Bohaterstwo francuskiego lotnika.

SZCZESLIWY WYNIK STRASZNEJ PODRÓŻY POWIETRZNEJ.

W paryskim sanatorium leży od kilku dni strasznie poparzony lotnik, a telefon miejscowy u portiera nie przestaje dzwonić. Zapytują z niepokojem o zdrowie chorego przedstawiciel rządu, sekretarz klubu lotniczego, wysokie osobistości ze świata wojskowego, dziennikarze i prywatni znajomi. Wszyscy chcą wiedzieć, jaki jest stan zdrowia lotnika Rene Menard i czy uda się utrzymać go przy życiu. Przy chorym zaś, całym owiniętym w wate, czuwa bez przerwy dwóch lekarzy i pielęgniarka. Wiedza już prawie napewno, że dzięki usilnym staraniom uratują życie bohatera. Bo prawdziwym bohaterem jest Rene Menard, którego nazwisko jest dziś na ustach wszystkich Paryżan, a którego przynagoda nie ma równiej sobie w dziejach lotnictwa.

Dnia 30 stycznia br. otrzymał pilot wojskowy Menard nakaz udania się do Brukseli i zawiezienia do belgijskiego ministerstwa handlu kaetki, z belgijskiego ministerstwa handlu kaetki z bardzo ważnymi dokumentami. O godz. 7-ej rano wsiadł sam jeden na aeroplan i wzbił się w powietrze. Dzień był prześliczny i pilot miał wszelką nadzieję, że w krótkim czasie znajdzie się u celu.

Spojrzał na dół i zorientował się, że jest nad miejscowością Isiny. Nagle ku swemu przerażeniu zauważył, że koło motoru powstał ogień. Schwycił za aparat do gaszenia, ale ten odmówił posłuszeństwa. Ogień, podciecony lotem aeroplanu, zaczął się rozszerzać. Lotnik poczuł w lewej nodze dotkliwy ból, mimo to był jeszcze panem położenia. Trzymając reke na kierownicy, zaczął opuszczać się na dół. Za dwie sekundy mógł się znaleźć na ziemi. Zdał sobie jednak sprawę, że jeśli będzie szybko leciał, ogień

ogarnie go całego. Jedną ręką zasłaniając oczy, druga zaczął zwalniać bieg aparatu.

W umyśle lotnika błysnęła straszna myśl. Jeszcze pare sekund, a pożar musi dojść do dwóch zbiorników benzyny i wywoła nieuchronny wybuch. Wówczas pod szczałkami aeroplanu znajda jedynie jego zwęglone ciało. Jeden ze zbiorników zawierał 135 litrów benzyny, drugi zaś, znajdujący się pod siedzeniem, 330 litrów. Ogień rozszerzał się tymczasem bez przerwy i dosięgać już reki zasłaniającej oczy.

Nareszcie znalazł się na ziemi! Uratowany! odezwał się radosny krzyk duszy! W tym momencie jednak przyzło rozczarowanie. Chciał wyskoczyć, ale przytrzymał go pas którym był przywiązany. Poronione ręce nie zdolne były rozwiązać pasa. Nie pozostało nic innego, jak oczekiwać niechybnej śmierci. Wtem wzrok jego padł na kaetkę z dokumentami. One nie mogą się spalić, muszą być oddane...

W przeciagu dwóch sekund płomień nie dosięgnął pasa. Z nadludzka energia zbliża się więc Menard do ognia. Ubranie jego jest już w płomieniach. Jeszcze jeden wysiłek, pas jest przepalony, a pilot ostatnim wysiłkiem wyśkakuje na ziemię. Musi się oddalić, bo w tej chwili nastąpi wybuch. Ubranie na nim płonie, tarza się w trawie, aby ogień przwduścić. Jakiś chłop go zatrzymał nad brzegiem rzeki, do której o mało nie wpadł. W tym momencie rozlega się szalona detonacja. Ostatnim tchem lotnik szepce: „weź kaetkę”, poczem pada bez przytomności.

W ministerstwie mówią, że Medard otrzyma bardzo wysokie odznaczenie. Dobrze zasłużona będzie czerwona wstążka, która ozdobi piersi pilota — bohatera.

## Pochodzenie flagi francuskiej.

JAK POWSTAŁA „LA TRICOLORE“?

Ciekawe jest pochodzenie flagi trójbarwnej, stanowiącej flagę francuską od czasu wielkiej rewolucji i zwanej popularnie „La Tricolore“.

Na południu Francji, w pobliżu Marsylii, leży nad laguną Berre miasteczko rybackie Martigues, któremu nadano miano Wenecji prowankkiej, gdyż jak „Perla Adriatyku“ posiada domy starożytne, położone nad kanałami, tak, że powracający z połowu rybacy zatrzymują swe łodzie tuż przy drzwiach domów, w których mieszkają.

Za czasów wielkiej rewolucji Martigues podzielone było na trzy części, a mieszkańcy każdej z tych dzielnic byli bardzo zazdrośni o swą wysepke, a nawet używali flag odrębnych: jedna czerwonej, druga niebieskiej, a trzecia białej.

Gdy w Marsylii wybuchła, za przykładem Paryża, rewolucja, mieszkańcy Martigues postanowili stanąć w szeregach marsy

lijczyków i z nimi razem podążyć na pomoc rewolucjonistom paryskim. Powstał jednak spór zażarty o to, pod jaką flagą wyruszyć w tą drogę. Spór ten zamienił się w kłótnię, podczas której zginęło kilku ludzi. Wówczas dopiero nastąpiło ożeźwienie i zgodzono się wreszcie na połączenie wszystkich trzech flag w jedną o trzech pasmach pionowych: czerwonym, białym i niebieskim. Flaga ta stała się flagą rzeczypospolitej francuskiej.

Tak opowiada legenda, według jednak Larousse'a pochodzenie tej flagi jest inne: W 1789 r. dla zaznaczenia porozumienia, które nastąpiło wówczas pomiędzy królem Ludwikiem XVI a miastem Paryżem, przyłączono królewską barwę białą do barw czerwonej i niebieskiej, widniejących w herbie miasta Paryża i w ten sposób miała powstać flaga trójbarwna.

## Wielki mistrz tonów.

W CZTERECHSETNA ROCZNICE

§) Włochy stoją pod znakiem uroczystości jubileuszowych. Po mistrzu renesansu wielkiego Michała Anioła, nastąpił Franciszek z Assyżu, a obecnie cały świat muzyczny święci 400 letnią rocznicę urodzin mistrza tonów Palestrina.

Giovanni Pietro Aloisio Pierluigi da Palestrina, urodził się w Palestynie (skąd też pochodzi jego nazwa) w roku 1526, okazał w młodości wielki talent muzyczny i już w roku 1540 śpiewał w różnych chórach kościelnych w Rzymie. Czas wolny od prób, poświęca w zupełności studiom teorii

URODZIN PALESTRININA.

muzycznej, gdzie pod kierunkiem Klaudjusza Godimcha doszedł do zdumiewającego rezultatu.

Pierwsze swoje utwory chóralne poświęca papieżowi Juljuszowi III., a utwory te, przeważnie msze, znalazły upodobanie papieża, który mianuje go śpiewakiem kapeli papieskiej. Następca Juljusza III, papież Paweł IV, którego życzeniem było, ażeby członkowie kapeli papieskiej rekrutowali się wyłącznie ze stanu duchownego, zmusza tem samem Palestrinę do złożenia urzędu śpiewaka tejsze kapeli. W krótkim czasie otrzy

muje Palestrina urząd kapelmistrza w kościele S. Giovanni w Lateranie, najstarszego kościoła chrześcijańskiego w Europie. Od tego czasu twórczość kompozytorska Palestriny rozwija się szybko i w ciągu tego czasu oddaje swoje największe dzieła jak „Impropria“, pisana na dwa chóry i na ośm głosów.

Improperia została sympatycznie przyjęta ówczesny świat muzyczny przywita i jeszcze do ostatnich lat jest wykonywana w Rzymie w W. Piątek Jedną z największych kompozycji Palestriny „Missa Papae Marcelli“ utrzymała się jeszcze do naszych czasów i posiada sławę światową.

W uznaniu zasług w podniesieniu muzyki kościelnej, został Palestrina kompozytorem kapeli papieskiej. Około roku 1571, otwierając Palestrina wraz z przyjacielem swoim Giov. Naninim słynną ówczesną szkołę muzyczną, z której to szkoły wyszli wybitni muzycy. Następnie oddaje się Palestrina wyłącznie komponowaniu, gdzie odtwarza niezliczoną ilość modlitw, mszy, hymnów etc. Do najwybitniejszych utworów tych czasów należą „Assumpta est Maria in Coelum“, „Surge illuminare Jerusalem“ i słynne na dwa chóry pisane „Subat mater“.

Prawie wszystkie większe dzieła Palestrina utrzymały się do naszych czasów.

W dniu 2 lutego roku 1594 śmierć zabrała tego wielkiego księcia muzyki kościelnej, a zwłoki jego spoczywają w kościele św. Piotra w Rzymie. Odnik jego nosi napis: „Musicae princeps“.

Jeden z pierwszych biografów Palestriny Baini, wydał w roku 1823 dzieło p. t. „Memorie storico-critiche della vita e della opere di Giovanni Pierluigi da Palestrina, stanowiące pierwszą podwalinę dla badań dzieł wielkiego mistrza.

## Jak sądzą murzynów w Ameryce.

§) W tych dniach miał się odbyć w m. Lexington, stanu Kentucky, proces murzyna Edwarda Harri'a, oskarżonego o zamordowanie dnia 19 stycznia pewnego białego farmera i dwojga jego dzieci.

W 1920 r., podczas podobnego procesu, tłum usiłował zynchować oskarżonego, przyczem milicja, pilnująca gmachu sądowego, musiała użyć broni palnej i zabiła kilku, poraniła zaś kilkuset napastników.

Dla uniknięcia podobnych wypadków, gubernator stanu Kentucky, W. J. Fields, wezwał pod broń, i wysłał do Lexingtonu osiem kompanii piechoty, cztery kompanie jazdy, dwa oddziały karabinów maszynowych, pięć czołgów pancernych i baterję dział polowych gwardji narodowej z rozkazem użycia broni przy najlżejszym naruszeniu przez tłum porządku publicznego. Poza tem sąd, szeryf i burmistrz Lexingtonu ogłosili proklamację wspólną, zamykającą na cały proces całą dzielnicę, w której znajduje się więzienie i gmach sądu, tudzież nawołując obywateli, aby nie opuszczali domów podczas sądenia Harri'a.

Takich to zarządzeń potrzeba w południowych stanach Unii, aby spokojnie osadzić przestępcę rasy czarnej!

DROGOCENNE RĘCE PANI GARDEN.

§) Najpiękniejszą kobietą w Waszyngtonie jest żona adwokata, mistress Helena Garden. Pani Garden jest brunetką o niebieskich, marzących oczach, o słodkich rysach twarzy. Ale najpiękniejszym szczegółem tej uroczej pani są cudowne ręce.

Niejeden rzeźbiarz już je modelował, niejeden malarz z rozkoszą umieszczał na płótnie. Tej zimy zdarzyło się, iż pani Garden podczas balu pośliznęła się i silnie sobie rękę potłukła. Groziło więc pięknej kobiecie, że lewa ręka zostanie silnie zszpeczona. Dzięki odpowiednim zabiegom, masarżom i t. d. udało się tego uniknąć. W każdym razie — przerażona pani Garden postanowiła zaasekurować swęcjalnie swe ręce na sumę 250 tysięcy dolarów.

Przypominamy z tej okazji, iż w swoim czasie znakomity skrzypek Kubelik ubezpieczył swą rękę na półtora miljona koron austrjackich, a więc na sumę jeszcze większą. Dzięki owej asekuracji piękne ręce pani Garden stały się ogromnie popularne w całej Ameryce...

# Jak zamordowano generała Hsu?

## ZABÓJSTWO POPRZEDZIŁY GRZECZNE „CHINSKIE” ROZMÓWKI.

§) Gazeta „Politique de Pekin“ ogłasza obecnie szczegóły mordu dokonanego na osobie generała chińskiego Hsu. Z relacji tego dziennika okazuje się, że 29 grudnia generał Hsu wyruszył w podróż z Pekinu do Szanghaju przez Tien-Tsin. Jechał on w otoczeniu swojej świty, składającej się z 9 osób. Pociąg, którym jechał generał, zatrzymał się na stacji Langlan o wpół do dwunastej przed południem. Znajdujący się na stacji oddział wojskowy, oddał mu należące honory.

Po zatrzymaniu się pociągu zbliżył się do wagonu generała Hsu jakiś wojskowy z biletem generała Chang Tsi Kiang. Przewiał go jeden z członków świty generała Hsu i rzekł:

— Bardzo to laskawie ze strony generała Chang, że pamięta o naszym wodzu, który niestety jest nieco clerpiący i prosi pana o wybaczenie, że nie obedzie inspekcji gwardji honorowej.

Wówczas zbliżył się pewien oficer oświadczając, że nazywa się Wang i że jest szefem sztabu generała Chang Tsi Kiang.

W tej właśnie chwili zawił się generał Hsu.

— Proszę złożyć swemu szefowi — powiedział — wyraz mego uszanowania. Żałuję, że nie mogę mu złożyć wizyt, muszę jednak udać się do Tien-Tsina, a pociąg mój i tak się już spóźnił.

— Generał Chang również jest w niedyspozycji — odrzekł Wang — gdyż w przeciwnym razie, zawiłby się tu, aby osobiście pana powitać. Raczmy jednak pan generał wy-

siaść z wagonu, gdyż jest tu do doręczenia list dla generała Sun Yao w Tien-Tsinie.

— Pan jest wszak szefem sztabu — odrzekł generał — dlaczego więc usłnie nie zakomunikowano panu życzeń, o których mógłbym poinformować generała Sun Yao!

— Widocznie chodzi tu o sprawę bardzo poufne — brzmiała odpowiedź.

W tej właśnie chwili usłyszano szmer głosów, dochodzący od gwardji honorowej. Ktoś mawiał:

— Jeśli nie chce on przysiąc dobrowolnie, to będzie do tego zmuszony.

W chwili potem rzuciło się naprzód kilku żołnierzy, którzy chwycili generała Hsu podczas gdy inni skrepowali jego świte. Następnie cała ta grupa pojechała do kwatery generalnej, gdzie każdego z ułetwych oficerów zamknięto w oddzielnym pokoju.

Następnego dnia, t. j. 30 grudnia, o godzinie 5 rano, 24 ludzi wkroczyło do lokalu, w którym znajdowali się uwięzieni oficerowie. Wyprowadzono generała Hsu oraz zięcia i sekretarza w jednej osobie generała Youan Chi Kai, nazwiskiem Shie. Po chwili ktoś powiedział, że Shie jest niepotrzebny i może wrócić. Uprowadzono więc tylko generała Hsu. W pięć minut później na dziedzińcu sztabu generalnego rozległy się dwa strzały. Dramat już dla wszystkich był jasny. Strzały wymierzone były w piersi generała Hsu.

wo stołem kamieni.

Gdy jednak przybyło na step bezdrożny, gdzie rozegrało się zajście tragiczne, to okazało się, że wśród wysokiej trawy stepowej, sięgającej wysokości dorosłego człowieka, nie łatwo odszukać mogiły kamienna. Wobec tego, dowodzący wycieczką sir Ecelin Wood i jego eskorta stanęli na chwile bezradni.

Tu należało zaznaczyć, że ulubionym kwiatem księcia Ludwika były fiołki. Stale też używał perfum z tych kwiatów.

Nagle — pisze miss Smith — cesarzowa uczuła dolatujący ja słny zapach fiołków i rzućwszy się, wzruszona i podniecona w stronę, z której zapach ten ja dolatywał, zawołała:

— Proszę iść za mna! Tedy jest droga do mogiły!

Jak opowiadał następnie generał Wood, cesarzowa ruszyła przedem niezwykle szybkim krokiem tak, jakby niewidzialny przewodnik wskazywał jej drogę. Nie zważając na wysokie, ostre trawy, na pnie i korzenie, o które potykała się często, biegła: pociągnana przez siłę nadprzyrodzoną, aż wreszcie tak samo nagle stanęła, jak ruszyła naprzód. I padła na kolana, zawołała:

— Oto mogiła!

Uspokoiwszy się w drodze powrotnej, cesarzowa opowiedziała towarzyszącym jej osobom, co ja wprowadziło na właściwą drogę do mogiły. Zapach fiołków, który tak na gło uczyła, był do tego stopnia słny, że o mało nie zemdląła i błyskawica przeszła jej przez myśl, że ten zapach, który syn jej lubił nadewszystko, musi być wezwaniem nadzmysłowem, któremu powinna ulec, aby dotrzeć do celu. To też bez zastanowienia, z zupełną pewnością siebie, ruszyła naprzód.

## Reklama artystek filmowych.

### GLORIA SWANSON O SOBIE.

(S) W znanem czasopiśmie filmowym „Mom filme“ znajdujemy bardzo ciekawe wynurzenia słynnej gwiazdy filmowej Glorji Swanson, która obok Poli Negri uchodzi za najlepszą obecnie artystkę ekranu. Przytaczamy w skrócie niezwykłą szczerością nacechowane słowa p. Swanson:

„Ponieważ brak mi czasu i talentu do robienia sobie reklamy reporterzy Hollywooda są z konieczności skazani na uzupełnianie danych faktycznych wytworami własnej wyobraźni. Podam przykładowo kilka takich fałszywych pogłosek, dotyczących mej osoby.

I tak przeczytałam niedawno w gazecie z ogromnem zdziwieniem, że mieszkam w wspaniałym, średniowiecznym „zamku“. Tymczasem siedziba moja jest skromny domek podmiejski w Cronie. Moje „przepiękne“ i „arcybogate“ umeblowanie składa się z mebli hotelowych, gdyż nie mam tam dotąd dość wolnego czasu, aby się urządzić. — Gdy dalej, wróciwszy z Paryża przywiozłam z sobą 10 par pończoch, reporterzy zrobili z tego — 200 part! W ten sposób informują nieraz publiczność w setkach przypadków o rzeczach, o których mi się ani śniło. Nie mam poprostu czasu na przeżywanie tych rozmaitych, fantastycznych przygód, jakie mi ustawicznie insynują.

Zycie moje wypełnione jest, a raczej przepelnione — filmem i... procesami. Tak, procesami, gdyż od „haraczu“ mej sławy są ustawiczne procesy, który rymby ledwie najsprawniejszy prawnik wydołał.

Wogóle mylą się mocno ci, którzy zazdroszczą mi mego życia. Polega ona często na przykrych nieporozumieniach. I tak grałam niedawno rolę opartą na obserwacji życiowej i byłam pewna, że ujęcie spodoba się wszystkim. Tymczasem krytyka i publiczność przyjęły ten film nader chłodno. Innym razem — byłam z swej gry ogromnie niezadowolona i z całą przyjemnością byłabym obraz zniszczyła. Obawiałam się więc istnych gromów, tymczasem posypały się przesadne wyrazy uwielbienia...

## LUDNOŚĆ WŁOCH.

§) Według danych ostatniej statystyki przeprowadzonej z rozporządzenia szefa rządu, ludność królestwa Włoch w dniu 31 grudnia 1925 r. wynosiła 42.115.505, czyli w porównaniu z danymi statystycznymi spisu ludności dokonanego przed czterema laty, ludność Królestwa powiększyła się o 3 miliony. Prowincje najbardziej zaludnione są: Medjo lan 2.030.000 Rzym 1.500.000 Neapol 1.653.000 Turyn 1.400.000, Udine 1.099.000 Bari 1.024.000, Genua 1.050.000, Florencia 1.029.000.

# Z zagadnień wiedzy tajemnej.

## 1200 SPADKOBIERCÓW DO 6.000.000.000. DOLARÓW.

Od kilkudziesięciu lat toczy się w Stanach Zjednoczonych proces o spadek 6 miliardów dolarów. Proces ten trzyma codziennie w napięciu setki osób we wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych. Ogół o nim nie pamięta a tylko raz po raz kiedy się zgłasza nowy pretendent do całego spadku lub jego części zjawiają się na łamach prasy amerykańskiej wyjaśnienia o tym olbrzymim procesie spadkowym. Tak właśnie zdarzyło się w tym roku. Wziął z tego asumpt Boston Herald by raz jeszcze sprawę tę oświetlić.

Proces ten sięga roku 1833. Wówczas przyznano spadek ten jednemu z kościelnych stowarzyszeń amerykańskich Trinity Churches w Nowym Jorku. Spadkobiercy, których liczba obecnie wynosi 1200 osób, nie ustalili jednak w walce o miliardy. Wszyscy są przekonani, że prócz każdego z nich nikt inny nie ma prawa do spadku. Walka między poszczególnymi jednostkami i grupami spadkobierców jest bodaj, że jeszcze bardziej zawzięta aniżeli z generalnym spadkobiercą Trinity Churches.

Spadkodawczyni jest pochodzenia holenderskiego. Akta procesowe wymieniają kilka nazwisk, Anneke Jan<sup>s</sup>, Anneke Jauns, — Jans Bogardus i t. d. Przybyła ona wraz z matką swą Trijtje Jansen do Nowego

Amsterdamu, holenderskiej kolonii na Manhattan, gdzie dziś leży ośrodek Nowego Jorku. Anneke wyszła zażam za pastora Everardusa Bogardusa. Oboje posiadali majątek a kiedy Anneken Jan<sup>s</sup> zmarła (po śmierci męża) pozostawiła w spadku 25 ha ziemi, które później w czasie niezwykle szybkiego wzrostu Nowego Jorku zamieniły się na plac budowlane o olbrzymiej wartości. Na tych 25 ha stanęły najwspanialsze budowle Nowego Jorku.

Inną genealogią szczyi się druga grupa spadkobierców, Weblerowie, inna trzecia i t. d.

Proces nie zakończony. Od stu prawie lat wyciągają najsprytniejsi adwokaci Stanów Zjednoczonych olbrzymie sumy z kieszeni swych klientów. W roku 1897 zawiązała się nawet spółka akcyjna, która postawiła sobie za zadanie uzyskać choćby część obiektu spadkowego w Stanach Zjednoczonych lub Europie, bowiem i tam z biegiem czasu przelała się część spadku.

Majątek ze spadku Anneken Jans urosł z biegiem czasu do potwornej sumy 6 miliardów dolarów. Miliony z biegiem czasu zarobili na tym procesie adwokaci, miliony wypłynęły z kieszeni zaślepionych pretendentów a jednak coraz to nowi zgłaszają się spadkobiercy.

# Wieczny proces o miliardy.

## CIEKAWY EPIZOD Z ŻYCIA B. CESARZOWEJ EUGENJI.

§) Ciekawy, dotychczas nieznan epizod z życia zmarłej niedawno b. cesarzowej Eugenji podaje w ogłoszonych świeżo wspomnieniach swych o małżonce Napoleona III pisarka angielska, miss Ethel Smith.

Jak wiadomo, po upadku cesarstwa we Francji, Napoleon III, wypuszczony z niewoli niemieckiej, osiadł wraz z małżonką i synem jedynakiem, Napoleonem Eugenjuszem Ludwikiem, w Anglii, na zamku Chislehurst, gdzie też umarł w 1873 r.

Syn jego, Ludwik, wychowany w Anglii, poświęcił się zawodowi wojskowemu i

skończywszy szkołę wojskową w Woolwichu, służył w jeździe angielskiej, a gdy wybuchło w Afryce południowej powstanie wysłany był tam ze swym pułkiem. Tam też, podczas jednego z rekonesansów, napadnięty przez ukrytych w wysokiej trawie stepowej zulusów, poległ, przebity asagajami

Dowiedziawszy się o tragicznej śmierci jedynaka, nieszczęśliwa matka postanowiła wybrać się w daleką podróż, aby odwiedzić dzikich.

Młodego księcia pochowano na miejscu zasadzk i oznaczono mogiłę jego tymczas-

# ZYGZAKI

Nowi bezrobotni.

Wielkim krokiem post sie zbliża,  
 Kończą się zabawy, bale.  
 Smutno śpiewa dziewczę, młodzian:  
 „Zegnaj, drogi karnawale!”  
 Czas popiołem głowę sypać.  
 Skończyć trzeba płochę psoty.  
 Już o pracę trzeba męczyć,  
 Wziąć się żwawo do roboty  
 Wtem myśl taka się nasuwa.  
 Bezrobotnych rzesza nowa  
 Z tych co zawodowo tańcza  
 Wszak utworzyć się gotowa.  
 Trzeba spieszyć więc z pomocą  
 Karnawału bohaterom  
 I utworzyć nowy fundusz:  
 „Zapomogi foxtrotterom”.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Poniedziałek, 14 lutego Faustyn.  
 Czytelnia Tow. Prziwiaciół Francji, Piotrkowska 103 (lewa ofic.) otwarta od 6-8 wiecz.

Wystawa  
 malarstwa  
 rzeźby  
 grafiki  
 Czytelnia  
 audycje  
 radjofon



(Park im. Sienkiewicza,)  
 Otwarta od godz. 10-ej rano do 23 w.

### WIDOWISKA.

Teatr Miejski pop. „Ładna historia”.  
 Teatr Popularny „Za oceanem”.  
 Miejski Kin. Oświat. „Bzdac” i „O czym się nie mówi”.

## Wiadomości bieżące

### PIĘĆ MIESIĘCY PO 300 TYS. ZŁ. I 5 MIESIĘCY PO 200 TYS. OTRZYMA MAGISTRAT.

W związku z rozpoczynającymi się pracami kanalizacyjnymi nastąpić ma wypłata w przyszłym tygodniu pierwszej raty miesięcznej w wysokości 300 tys. zł. z ogólnej pożyczki 2 milj. 500 tys. zł przeznaczonej na ten cel. Wypłata tej pożyczki uskuteczniowana będzie w następujący sposób: w lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu — po 300 tys. zł., a w lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie — po 200 tys. zł. płatnych między 15 a 20-y każdego miesiąca. Wojewoda składa co miesiąc sprawozdanie o sposobie użycia rat miesięcznych i zatrudnienia bezrobotnych. Min skarbu może na przedłożenie wojewody wstrzymać wypłatę rat. W czasie od 1-go maja do 1-go grudnia br. ma prawo min. skarbu na wniosek wojewody przyznać m. Łodzi kredyt miliona zł zwrotnych w ciągu 2-tych miesięcy na 12 proc. rocznie dla zapewnienia magistratowi środków obrotowych w okresach, których fundusze gminy nie starczą na uregulowanie bieżących należności, związanych z robotami kanalizacyjnymi. W razie niedotrzymania terminu wrotu kredyt zostaje cofnięty i zostaną zajęte należne gminie m. Łodzi dodatki komunalne.

### — Odwołania od orzeczeń za niewykupienie patentów.

W związku z rozpoczętą lustracją patentów władze skarbowe komunikują, że kupcy, którzy otrzymują orzeczenia karne za niewykupienie odpowiedniego świadectwa przemysłowego — mogą w ciągu 14 dni wnieść odwołanie do sądu lub do izby skarbowej. W obu wypadkach uczynić to mają przez odpowiedni urząd skarbowy.

### — Ustawowa walka z lichwą i drożyzną.

Min. spr. wewn. zwróciło się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi ze specjalnym okólnikiem w sprawie regulowania cen na niektórych przedmiotami powszechnego użytku. W piśmie tym ministerstwo wskazuje na konieczność uzyskania opinii, które i wśród przynależnych przez ustawę uprawnień rządowych należałoby najpierw wykorzystać w jakim zakresie. Według odnośnych rozporządzeń ceny na mąkę, pieczywo, mięso, stoninę, smalec oraz wy-

# Przyszła kreska na Matyska.

## „ARCYBISKUP“ MARJAWICKI „KOWALSKI“ PRZED SADEM ODPOWIADAĆ BĘDZIE ZA OKRADANIĘ SWOICH BARANKÓW.

Jakimi sposobami ks. kanonik od ogłupianych owieczek swoich ostatnie grosze wyciągał, w jaki sposób stał się „właścicielem” kamienic w Łodzi i innych miastach, za jakie pieniądze wybudował sobie wspaniałą rezydencję w Płocku i kupił majątek ziemski, o tem nie tylko „Rozwój”, ale inne pisma szeroko i długo się rozpisywały.

Co się tyczy specjalnie jego machinacyj z dołami udziałowymi, w Łodzi przy ul. Przędzalniańskiej i Franciszkańskiej, to przypominamy, że pierwszy zdołał już sprzedać nieprawnie niejakiemu Sten zlowi, złamawszy swoje „arcypasterskie” słowo i solenną obietnicę daną wierzącym mu ślepo robotnikom, do sprzedaży zaś drugiego (tj. na Franciszkańskiej) daży w inny sposób. Mianowicie zaciągnąłszy w r. 1911 czy 1912 jako właściciel figurujący na hipotece tego domu w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi 40,000 rubli, (które nawiasem mówiąc nie zostały wcale zużytkowane do wykończenia tego domu, lecz powędrowały w kieszeniach sprytnego ojczulka do — Płocka), skoro dowiedział się, że udziałowcy postanowili wystąpić na drogę sądową w sprawie przepisania na nich prawa własności, nie zapłacił za rok 1925 ani styczniowej raty, w sumie 660 zł, ani lipcowej w sumie 888,75 zł, przez co Tow. Kredytowe zagroziło sprzedaż tego domu drogą licytacji, o ile do 1 marca rb. wzmiankowane raty nie zostaną wpłacone. Jeżeli się zważy, że z domu tego Kowalski niezię ciągnie zyski w postaci komornego regularnie ściąganego od 14 lokatorów udziałowców, którzy dziwnym trafem pozostali mu jeszcze wierni, dalej wcale pokaźnej sumy za wydzierżawienie suteryn, w których żyd—dzierzawca urzą-

dził miyn motorowy i nareszcie sumy za brzymania magistrackiej taniej kuchni, to jasną się stanie cała zła wola Kowalskiego, który nie wzdryga się przed pozbawieniem w ten sposób udziałowców nie tylko własności ale i dachu nad głową.

Jak się dowiadujemy, dnia 26 brr. odbędzie się w sądzie cywilnym o tę kamienicę rozprawa przeciw Kowalskiemu, podczas której i sąd i publiczność poznają całą perfidję sprytnego indywiduum, mianującego się prawem kaduka „arcybiskupem marjawickim” i żerującego już tyle lat bezkarnie na — głupocie prostaczków.

Równocześnie dowiadujemy się, że i w sprawie domu udziałowego, przy ul. Przędzalniańskiej, sprzedanego już — powyżej podaliśmy — przez Kowalskiego nieprawnie w drugie ręce, pokrzywdzeni udziałowcy w najbliższym czasie wniosą doniesienie do prokuratora, przeciw Kowalskiemu, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za — oszustwo.

Wszystko ma swój koniec — może wreszcie skończy się także i pobłażliwość władz względem płockiego spryciarza i wynalazcy „mystycznych” małżeństw, który cały swój umysł wysłał chyba tylko na to, aby jak najwięcej materialnych dóbr i złotych (w srebrze) gromadzić dla siebie „na czarnej godzinie”. „Kiedy byłem w kościele rzymskim — chwalił się ongiś publicznie Kowalski — czułem się jak w — piekle; kiedy jednakże małeczka (Kozłowska) odrodziła duchowo, stałem się szczęśliwym jak — w raj”.

Nam się jednak zdaje, że dla ks. Kowalskiego na razie nie w raj miejscu jeszcze, ale... niech sobie resztę w duchu dośpiewa. **W.**

roby masarskie — będą ustalane na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany przez zarządy gmin miejskich po wysłuchaniu opinii miejscowych komisji do badania cen. Komisje takie składać się mają z 6—ciu osób, reprezentujących rolnictwo, przemysł spożywczy i handel oraz spóżywców w osobach przedstawicieli związków pracowniczych i spółdzielni. Komisje te opinjować będą o cenach, sprawdzać kalkulację cen i wydawać opinie na zadanie sądów, władz administracyjnych i instytucyj publicznych.

## I ONI NA WYPADEK BEZROBOCIA O TRZYMAJĄ ZASILEK NA KAWALEK CHLEBA.

W Nr. 120 Dziennika Ustaw ukazała się ustawa z dnia 28 października 1925 r., która rozciąga postanowienia Ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia i na pracowników umysłowych. Kategorie pracowników umysłowych, korzystających z dobrodziejstwa powyższej ustawy określi odpowiednie rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Jeśli chodzi o ogólne wytyczne, do w każdym razie nie jest przewidziane ubezpieczenie pracowników zarabiających ponad 500 zł. miesięcznie. Zasiłek dla pracowników umysłowego na wypadek, gdy zostanie pozbawiony pracy i kawałka chleba wynosić będzie 30 proc. jego zarobków. Obarczony rodzina pracownik po bierać będzie od 30 proc. do 50 proc.

Stworzony zostanie odpowiedni fundusz bezrobocia, na który to fundusz zakład pracy opłacać będą 2 i pół procent zarobków pracownika umysłowego, przyczem jeden procent płacić sami pracownicy od swej pensji, a 1 i pół proc. płacić będą pracodawcy.

## Teatr i sztuka

### — Teatr Miejski.

Dzisiaj, poniedziałek, po raz przedostatni przed zejściem z aafisza, pogodna komedia salonowa de Flers'a i Caillavet'a — „Ładna historia” — z Zofją Czaplinską i Marją Malicką. Ceny zmniejszone.

Jutro, wtorek, po raz 3—ci, dowcipna komedia Baha — „Koncert” — ze znakomitem w popisowej roli dr. Jury Stanisławem Stanisławskim. Bilety ulgowe ważne. Realizować je można dzisiaj od 2 do 6 po południu.

We środę popielcową raz jeszcze — w odpowiedzi na liczne zgłoszenia — potężny dramat Shaw'a — „Święta Joanna” — z Marją Malicką. Widowisko przeznaczone jest specjalnie dla najszerszych sfer inteligencji zawodowej i sfer pracowniczych, a

więc dane będzie po cenach najniższych (od 40 groszy). Bilety już do nabycia w Kasie Zamawiań.

W czwartek „Koncert” — z Stanisławskim. Kupony ulgowe od jutra w Kasie Zamawiań.

W piątek bezwzględnie ostatnie przedstawienie — „Ładniej historii” i zarazem ostatni występ Zofji Czaplinską i Marji Malickiej.

W sobotę o godz. 8 m. 15 XVIII — ta premiera sezonu: głośna sztuka znakomitego włoskiego pisarza scenicznego Ludwika Pirandello — „Gra ról” — z Stanisławem Stanisławskim w popisowej, wysoce oryginalnej roli Leona Galla. Partnerką jego będzie utalentowana artystka naszego zespołu p. Jadwiga Żmijewska, drugą rolę męską odegra p. Stanisław Grolicki. W rolach ważniejszych pp.: Konstanty Tatarkiewicz, Kazimierz Szubert i Jan Mroziński. Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Dwie nowe dekoracje Bolesława Kudewicza. Bilety od środy.

### — Teatr Popularny.

Dzisiaj, w poniedziałek o 8,15 wieczorem po cenach najniższych „Za Oceanem” komiczna operetka w 4—ch aktach ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem, w wykonaniu całego zespołu artystycznego z pp. Zielińską, Bronowską, Brandtówną oraz z pp. Bieleckim, Puchalskim, Moranowiczem, Bolkowskim i Urbańskim na czele.

Przez cały tydzień bez przerwy po cenach najniższych „Za Oceanem”. Kasa czynna od 12 do 3 i od 5—ej do 10—ej wiecz.

## „FIVE“ O CLOCK“ IV KORPUSU.

Ostatni walc dziś! ostatni bal to!  
 Więc między jedna a druga szpałta  
 Rzuć Czytelniczko na inwitative  
 Okiem przychylnem. Dłworna oracja  
 I sercem szczerem synowie Marsa,  
 Biorąc karnawał tu za komparsa,  
 Proszę Publicę na jasne sale  
 Grand — Hotelowe. Rzućmy precz żał  
 Niechaj wesele wśród tańca się tka,  
 Bal to nad bale — bal D. O. K.

## HUMOR.

### W DOMU WARJATÓW.

— Panie doktorze jakiś pan przyszł i pyta się czy czasem nie uciekł nam jaki pacjent?

— Skąd mu to na myśl przyszło?

— Bo ktoś porwał mu żonę i on myśli, że to musiał być warjat.

### PRZYPADEK.

— Więc pani jest oskarżona o to, że złamała parasol na głowie męża. Jak to pani tłumaczy?

— To był, proszę wysokiego sądu, przypadek.

— Jaki przypadek?

— No, przecież umyślnie nie łamałam parasola.



**Drukarnia Akcydensowa**

**„ROZWOJ”**

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

**MEBLE**

sypialki, jadalnie, gabinety dziecinne i urządzenia kuchenne oraz pojedyncze części i otomany lustra, szafy, łóżka i t. d.

Polecają na warunkach najdogodniejszych

**Markowicz i Nasielski**

Piotrkowska 6, tel. 48-03

P.S. Obciążenie nie obowiązuje do kapna.

**Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi**

ogłasza niniejszym konkurencję na dostawę materiałów budowlanych do robót kanalizacyjnych w r. 1926, a mianowicie.

Cegły kanalizacyjnej prostej I gatunek	1.500,000 sztuk
Cegły kanalizacyjnej prostej II	1.800,000 „
Klinów № 2,	100,000 „
Cegły studniówki	45,000 „
Cementu portlandzkiego Ia	10,000 beczek
Wyrobów kamionkowych: rur, spodów i t. p. około	400 tonn.

Konkurencja odbędzie się dnia 1 marca 1926 r. w Biurze Głównym Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, Magistratu m. Łodzi, w Łodzi ul. Narutowicza 2, II p., o godz. 12 w południe. Oferty muszą być złożone do tegoż terminu w Biurze Głównym Wydziału w kopertach zapieczętowanych.

Warunki konkursu i umowy łącznie z warunkami technicznymi są do przejrzania lub nabycia w cenie 3 zł. w Wydziale. 1156

**Wykwalifikowany elektro-mechanik**

z pierwszorzędniemi świadectwami potrzebny do szpitala „Kochanówki” Zgłaszać się do firmy „Elabor” Kilińskie-go 70, w godz. biurowych. 1151—

**Restauracja**

pierwszorzędna w Poznaniu w Hotelu pod „Orłem” z powodu zmiany interesu natychmiast do odstąpienia. Kap. potrzeb. od 6,000—10,000 zł. Bliższe wiadomości u wł. Karskiego. 436

**Drobne ogłoszenia**

Kupno i sprzedaż:

Samochód na komunikację na 12 osób marki Presto w dobrym stanie sprzedam z powodu choroby ul. Aleksandrowska 18. Wiadomość w piwiarni. 402—1

Kredens, stół krzesła, otomany, szafa, łóżka sprzedam tania, Karoła 10, m. 6, Zastać od drugiej). 418—1

Młyn parowy, elektryczne dynamo nowoczesny automatyczny, bardzo dobra okolica przeważnie zamiana, przemiał 120 cent. kompletne budyunki, wodociągami, reszta listownie okazynie tanio sprzedam, wydzierżawie lub przyjmę wspólnika, przyczyna rodzinna. Zwracać się Łódź, post-restante „Młyn 4 piętrowy” 450—1

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Południowa 11, u dozorczy. 429—1

Okazynie do sprzedania majątek ziemski składający się z 18 morgów ziemi pszennej z budynkami, w tem 4 morgi łąki dwukośnej, sad składający się z 500 drzew owocowych stawu rybnego z inwentarzem lub bez. Cena przystępna. Wiadomość u właściciela w Gospodarza pod Łodzią. Zaborowski 455—1

Z powodu zmiany interesu sprzedam piątą część domu murowanego w Łodzi przy ul. Ogrodowej 30, składająca się z 7 mieszkań. Cena przystępna. Wiadomość na miejscu u właściciela Romana Kassalskiego 456—1

Sprzedam maszynę do szycia Singera w dobrym stanie. Piotrkowska 291, m. 19. 551—1

Sprzedam sklep, pokój z kuchnią Przędzalniana 39, Mleczarnia. 448—3

Do sprzedania sklep z pokojem i urządzeniem Brzezińska 82, Piotrowski. 447—1

Koldry watowe, puchowe, z własnych i powierzonych materiałów. Wykończenie śliczne. Ceny umiarkowane, Targowa 45, róg Główniej Frankowska, 444—5

**Różne:**

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tania, Wład. Sienkiewicza 52, m. 22. —1

Stół rozsuwany i 6 krzesel wyplatanych do sprzedania. Fabryczna 2, m. 77. 424—1

Kasjerka Pipikowa przyjmuje zamówienia Piotrkowska № 152. 423—9

potrzebna kasjerka do składu wędlin zaraz. Buszczak ul. Brzezińska 36. 431—1

potrzebna zdolna sklepowa do pralni chemicznej obeznana w tym interesie. ul. Konstantynowska 36. 454—1

potrzebna służąca do wszystkiego znająca się na kuchni praniu i prasowaniu ze świadectwami. Zgłaszać się Szosa-Pabjanicka 35, w piekarni. 432—2

potrzebni akwizytorzy Narutowicza 38 „Wajpół” 435—1

Zamiana, Dam lekcje muzyki fortepianowej za dobre lekcje języka polskiego. Godziny popołudniowe. Główna 40, m. 15. 456—1

LOKAL ogromny skład frontowy z trzema pokojami do wynajęcia. Wiadomość telef. 11—19 454—2

MIESZKANIE wykwinne siedmiopokojowe zamienię na cztero pięcio pokojowe telefon 11-19. 453—2

Potrzebny szewc na damską szpilkową dobrą robotę. ul. Andrzeja 24, Janiec. 455—1

Szopa nadająca się na magiel, w podwórzu, do wynajęcia Wólczanizka 139. 445—1

Znaleziona paczka do odebrania za zwrotem kosztów ul. Wodna 26, J. Gwardjak. 452—1

Przyjmę jednego mężczyznę na mieszkanie Główna 50 m. 37, prawa of. III p. 454—1

Poszukuje miejsca kucharki lub służącej, umiem dobrze gotować. Oferty do Rozwoju pod „K.K.” 456—1

Kuszerka Zalcwasserowa Traugutta (Krótka) 5 m, 2, przyjmuję zamówienia pań. Biednym od 9—11 rano porady darmo. 1163—2

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Wólczanizka 65, m. 7, od 2—4 440—1

Panienska umiejąca szyć zajmuję się dziećmi, wyjazd możliwy. Oferty do Rozwoju pod „S.B.” 442—3

Pokój przy rodzinie Główna 50, m. 36, III p, prawa of. 450—2

Przyjmę sublokatorów Zakatna № 78, m. 86 Teresa Sroda. 446—1

Pokój słoneczny z balkonem ładnie umeblowany dla 1—2 intel. panów, do wyn. wygodka, światło, Zastać od 4—6 prócz niedzieli Radwańska 55, Orłowska, 447—2

2 ch pokoje z kuchnią poszukuje. Oferty do Rozwoju pod „Mieszkanie” 437—1

**Chłopiec**

pragnący nauczyć się fachu zegarmistrzowskiego (do terminu) może się zgłosić z rodzicami Jan Chmiel Piotrkowska 100. 1162—

**Jarskie obiady i kolacje**

Piotrkowska 114, Polskie Zrzeszenie Jarosłów. 1158—

**Węgiel**

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga, Punktualna dostawa,

**JAN KORAL**

ul. Kolejna № 2, (róg Sienkiewicza) Telefon 45-51. 1149—

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t kscie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t kscie podzielona na 3 lamy, za tekst tem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. A. cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Redaktora naczelnego i wydawcy Int. T. Czajewski

W. Rocznik T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski